

Andrzej Olejko

Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu

Frontowe „kielbasy”, czyli jednostki balonowe Kaiserliche und Königliche (K.u.K.) Luftschifferabteilung podczas kampanii galicyjskiej 1914 roku

Słowa kluczowe

baloniarstwo, obserwacja, artyleria, wojna, Galicja, Przemyśl, Kraków, kampania 1914 roku

Streszczenie

Kampania 1914 roku w Galicji miała jednocześnie pozycyjny, jak i manewrowy charakter. Podczas walk, szczególnie nad środkowym Sanem, armia austro-węgierska wykorzystała jednostki balonowe jako wsparcie własnej artylerii. Balony obserwacyjne doby 1914 roku pokazały swą mało docenioną przez oficerów sztabowych rolę, dzięki której armia austro-węgierska mogła pochwalić się kilkoma taktycznymi sukcesami. Artykuł ten wyciąga z zapomnienia wojenne baloniarstwo, omawiając je na przykładzie kampanii galicyjskiej 1914 roku.

Z Przemyśla donoszą: Wczesnym rankiem dnia 27. [stycznia 1891 r. – AO] bm. wzlecieli balonem w Modlinie dwaj oficerowie rosyjscy, kapitan sztabu Eliasiewicz i porucznik artylerii wałowej Gerołow, w zamiarze dotarcia do Kamieńca podolskiego. Szybując wysoko, około 4 po południu zoczyli w dole dwie rzeki. Było to w miejscu gdzie San wpada do Wisły. Nie mając pewności, która z rzek [jest] Wisłą, a która Sanem, spuścili balon do 50 m. w dół i poczęli na włościan, pracujących w polu,

wołać przez tubę dla zasięgnięcia języka. Od końca balonu zwieszała się lina, służąca do lądowania i wlokła się po ziemi. Włóścianie, widząc napowietrznych gości, chwycili za linę i uwiązawszy do pnia wierzby, ściągnęli balon na ziemię. Rosyjscy oficerowie musieli wysiąść. Chłopi wezwali żandarmów, a ci przyaresztowali oficerów, odprowadzili do wsi Nowiu koło Rozwadowa i uwiadomili o schwytaniu aeronautów starostwo w Tarnobrzegu. Starostwo zarządziło przystawienie oficerów do Tarnobrzegu i doniosło o zajściu komendzie X korpusu w Przemyślu. Komenda wysłała natychmiast na miejsce kapitana Witkowickiego, który porozumiewszy się z ministerstwem wojny w Wiedniu, oficerów rosyjskich wraz z balonem odstawił do granicy¹.

Był to pierwszy przypadek naruszenia przestrzeni powietrznej Galicji, a może i austro-węgierskiej monarchii Habsburgów. Finał tegoż zdarzenia był nieco komiczny, jednak w taki sposób na galijskim niebie pojawiło „latające monstrum”, jakim był... aerostat.

Z chwilą pojawienia się w końcu XVIII wieku aerostatów, w gronie dominujących na polach walk czterech broni (piechota, artyleria, kawaleria, Marynarka Wojenna), pojawiła się nieśmiało najmłodsza, piąta z nich – siły powietrzne. Czy jednak w powszechnych dziejach wojskowości ten ówczesny aeronautyczny „sposób latania” zaistniał jako pierwszy na polu omawianych w tym studium kapitulacji i gdzie machina latająca została użyta po raz pierwszy jako sposób ratunku bądź zwiastun klęski? Cytując zapis z *Albumu Lotnictwa Polskiego* z 1930 roku, czytamy: „W księgach starożytnych Persów, Egipcjan i innych, znajdujemy legendy o prymitywnych próbach latania, a także w księgach Mojżesza czytamy, że prorok Bileam wraz z synami wzniosł się przyrzędem do latania i uciekł z oblężonego miasta do Egiptu”².

Można domyślać się, że konstrukcja ta była poprzednikiem popularnej „Monntgolfiery”, czyli balonu z XVIII stulecia i tym samym zaiste zwiastunami klęski stali się odtąd aeronauci, zaś po 1903 roku awiatorzy³, którzy wykorzystywani byli do przekazu „ostatniej woli kapitulujących”. Popularne „wojsko dmuchane” zagościło w światowych arsenalach odtąd na dobre.

¹ „Gazeta Narodowa” 1891, nr 9, s. 1.

² Pułkownik Zygmuntowicz, *Zarys rozwoju żeglugi powietrznej i jej zastosowania*, [w:] *Album lotnictwa polskiego*, Wydawnictwo „Lotnik”, Warszawa 1930, s. 39.

³ A. Sproule, *Bracia Wright. Oni zmienili świat*, Czytelnik, Warszawa 1992, s. 48–49.

Pierwsze aerostaty doby wojny, balony kuliste brały

(...) udział w wojnie secesyjnej po stronie wojsk Północy [Unii] w rejonie miasta Mechanicsville. W czasie wojny secesyjnej [1861–1865] aeronauci Lamontel i Allan dokonali udanej próby fotografowania terenu z balonu. Ich balon wchodził w skład wojsk gen. MacClellana oblegającego miasto Richmond. Na jego potrzeby sfotografowano z balonu rozlokowanie wojsk południowych... Także w Ameryce Południowej użyto balonów do celów wojskowych w latach 1865–1866 w czasie trwania wojny pomiędzy Argentyną a Paragwajem⁴.

W „dobie aerostatów”, w drugiej połowie XIX wieku, podczas konfliktów na Starym Kontynencie zastosowano je z takim zadaniem np. podczas wojny francusko-pruskiej. Podczas jej trwania, w okresie 23 września 1870–28 stycznia 1871 roku, z oblężonego przez armię pruską Paryża, oddziały francuskie wykonały... aż 66 transportowych przelotów z użyciem balonów wolnych. Na ich pokładach ewakuowano z oblężonego miasta 164 osoby, 381 gołębi pocztowych, pięć psów i 10 675 kg różnego rodzaju materiału⁵. Ponownie warto zacytować ww. *Album Lotnictwa Polskiego*:

W czasie oblężenia Paryża w 1870 r., po raz pierwszy wzniósł się dnia 30 września o godz. 8 rano balon „Neptun” z pilotem Durnov, który wiozł ze sobą 123 kg. depesz i listów. Był to pierwszy środek nawiązania łączności, z prowincjami poza oblężonym Paryżem. Skoro przez gołębia dowiedziano się o szczęśliwym [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] wylądowaniu tego balonu wysłano następnie dalsze i tak we wrześniu [1870 r.] opuściły dwa balony Paryż. Jeden prowadzony przez pilota Godarda 29 września i drugi dnia 30 września z pilotem Tissandier. Piąty balon „L. Armend Barbe” wzniósł się 7-go października [1870 r.], prowadzony przez pilota Trichla. W balonie tym znajdował się minister Spraw Zagranicznych [Leon] Gambeta, który wyleciał z Paryża. Balon ten był silnie ostrzeliwany przez Niemców, a nawet [L.] Gambeta miał być ranny w rękę. Dnia 12-go października wzniósł się balon „Washington”, który prócz pilota Bertauxa, wiozł również za-

⁴ T. Matuszak, *O dominację w powietrzu... Aerostaty Wielkiej Wojny*, Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski 2016, s. 21.

⁵ P. Kettel, *Kampf um das Luftmeer. Geschichte der Luftfahrt von den Anfängen bis zur Gegenwart in zeitgenössischen Berichten und Dokumenten*, Ebenhausen-München 1937, s. 126–130.

stępując towarzystwa hodowli gołębi poczt.[owych] Rosebecka i austr. [iackiego] wicekonsula le Febour, prócz tego 25 gołębi i 300 kg. poczty. Pomimo silnego ostrzeliwania ze strony Niemców szczęśliwie wylądował. Tegoż dnia wzniósł się również balon „Louis Blanc” z pilotem, gołębiami i jednym pasażerem. Balon ten wylądował w Belgii. Gorzej powiodło się balonowi, który 27-go października prowadzony przez aeronautę Guillaume wzniósł się w towarzystwie prezydenta chowu gołębi Cassiera i który wiozł ze sobą bardzo wielką pocztę. Przy lądowaniu, pasażerowie odnieśli dosyć ciężkie kontuzje. Dnia 12-go listopada [1870 r.] wzniósł się balon „Nieppe” który zabrał ze sobą bardzo cenne instrumenty mikroskopijne, przy pomocy których miano: pomniejszać depesze tak, by jak najwięcej depesz jak najmniej zabierało objętości. Tego samego dnia wzniósł się również balon „Daugere” z gołębiami, jednak wskutek ostrzeliwania przez Niemców musiał lądować i dostał się w ręce nieprzyjaciela. Celem uniknięcia ostrzeliwania ze strony nieprzyjaciela wzniósł się następny balon „Generał Uhrig” dnia 18-go listopada o [godz.] 11 w nocy i szczęśliwie wylądował. Od tego czasu wysłano balony w nocy. Drugim takim balonem był balon „Orleans”, który prowadzony przez oficera inż. Roliera, dnia 24-go listopada o [godz.] 11.45 w nocy wzleciał i następnego dnia o godz. 2 po południu spadł w Norwegji. Z miejsca lądowania przy pomocy sań i kolei dostali się lotnicy do Chrystanji, dokąd przybyli 28-go listopada z gołębiami i pocztą. Balon ten w 15-tu godzinach przebył 180 mil geogr.[aficznych]. Jazda była urozmaicona wieloma przygodami. Balon osiągnął 5000 mtr. wysokości. Pięć balonów dostało się w ręce Niemców, dwa spadły do morza⁶.

Z chwilą gdy od przełomu lat 1911/1912 aeroplan-samolot zastosowany został jako nowa broń podczas walk turecko-włoskich na terenach libijskich oraz wysp Dodekanezu, jak i podczas I wojny bałkańskiej, samolot stał się obok balonu oraz „ptasich kurierów” kolejnym „zwiastunem klęski”. Wielka Wojna (I wojna światowa) lat 1914–1918 była okresem bardzo intensywnego rozwoju lotnictwa. W jej początkach traktowano je niczym dodatek do broni, które od wieków królowały na polach bitew. Bardzo szybko okazało się jednak, że korzyści, jakie dawały własnym wojskom operujące nad przeciwnikiem samoloty, były wprost nieocenione. Tak piąta broń – lotnictwo, na stałe zapisała się w arsenalach walczących stron i do dziś jakże aktualną tezą są słowa prof. dr. hab. Lecha

⁶ Pułkownik Zygmuntowicz, op. cit., s. 42. Wg tego źródła ogółem w okresie od 28 VIII 1870 do 22 I 1871 r. z Paryża wystartowało 65 balonów, którymi przywieziono 91 pasażerów, ok. 360 gołębi i sporą liczbę listów.

Wyszczelskiego, wypowiedziane w 2017 roku na Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Między niebem a ziemią. Lotnictwo w operacjach wojsk lądowych w XX/XXI wieku” w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych (obecnie Lotnicza Akademia Wojskowa) – „Szkole Orłąt” – w Dęblinie: **„Walczyć można na ziemi i na morzu, ale rozstrzygnięcie tych walk zapada w powietrzu!”**. Trzeci wymiar, niebo nie tylko stało się rejonem obserwacji tego, co działo się na ziemi bądź na morzu, ale także nowym, nieznanym dotychczas polem walki, powietrznym teatrem działań wojennych. Ten, kto zyskiwał i zyskuje nadal panowanie nad nim, był i jest w stanie zapewnić sobie sukces na lądzie i na morzu! Rozwój lotnictwa był tak intensywny, że gdy kończyła się Wielka Wojna, zyskało ono status niemal równy wspomnianym wyżej tradycyjnym rodzajom sił zbrojnych, mimo że pod względem formalno-organizacyjnym stało się to nieco później.

W działaniach wojennych Wielkiej Wojny z lat 1914–1918 walczące na terenie Galicji armie austro-węgierska, kajzerowskich Niemiec i carskiej Rosji używały na szeroką skalę lotnictwa wojskowego. Wprowadzenie do walk nad Karpatami tego nowego rodzaju sił zbrojnych przez obie walczące strony, spowodowało zmianę stereotypowych poglądów wojskowych sztabowców, dotąd nieupatrujących w tej nowej broni formacji mogącej spowodować aż tak duże zmiany w sztuce wojennej XX wieku. W ostatniej ćwierci XIX wieku i z początkiem wieku XX tworzyły się na obszarze austro-węgierskiej prowincji – Galicji – pierwsze regularne formacje aeronautyczne, których rozwój datuje się od kwietnia 1890 roku, kiedy na wiedeńskim placu startowym na Praterze zorganizowano pierwszy kurs wojsko-aeronautyczny. Za początek ich służby przyjąć można rok 1892, kiedy pojawiły się balonowe pola wzlotów dla fortecznych oddziałów balonowych. Forteczne oddziały balonowe – Festungsballonabteilungen – towarzyszyły Festung Artillerie Regiment 2. (FAR 2.) Graf von Beschi w twierdzy Kraków oraz FAR 3. Fürst Kinsky w twierdzy Przemyśl – twierdzach I klasy. Zawsze lokalizowane były w pobliżu wody, co wiązało się z technologią wytwarzania gazu nośnego w tzw. aparatach fortecznych. Wojskowe pola ćwiczeń stanowiły: w Krakowie Błonia Rakowickie i najprawdopodobniej Zwierzyńskie; w Przemyśle tereny m.in. w Dolinie Sanu (Ostrów i inne); we Lwowie były to najprawdopodobniej Błonia Janowskie i okolice Bogdanówki. Tak więc tereny te były pierwszymi, wojskowymi przyziemiami aeronautycznymi na obszarze Galicji. Rozpoczęcie

formowania sił lotniczych cesarsko-królewskich (c.k.) Austro-Węgier – K.u.K. Luftschifferabteilung (od wiosny 1915 K.u.K. Luftfahrtruppen) w 1912 roku było przyczyną powstania kilkunastu lotnisk wojskowych na terenie naddunajskiej monarchii, a jednym z nich były forteczne lotniska w ww. twierdzach I klasy w Krakowie i Przemyślu⁷. Po raz pierwszy manewry forteczne w rozbudowywanej twierdzy przemyskiej odbyły się w roku 1892, a cztery lata później w 1896 roku nie lada zadanie wykonała kolej państwowa, która w nocy 10/11 września 1896 roku przetransportowała oddziały biorące udział w manewrach korpuśnych⁸. Wtedy też wielkie manewry forteczne zaszczycił swoją osobą cesarz habsburskiej monarchii Franciszek Józef I Habsburg. W tych ćwiczeniach wojskowych po raz pierwszy użyte zostały balony na uwięzi oraz telefon⁹. Program manewrów zakładał między innymi wykonanie przez stronę zaczepną własnej kolei polnej z Radymna do Trójczyc oraz założenie stacji dla oświetlenia i balonów oraz punktów obserwacyjnych i ubezpieczających dla wywiadowców pod Batyczami. Strona broniąca się miała za zadanie między innymi zakładanie połączeń telefonicznych i telegraficznych¹⁰. Szczególnej próbie podczas tych manewrów poddano Fort X w Orzechowcach, przeznaczony do zburzenia, który trafiło 240 pocisków, lecz żaden nie przebił sklepień. Tymczasem prasa przemyska narzekała, że 400 tys. zł „kosztować będą naboje ostre i ślepe dla odbycia manewrów cesarskich, a ponadto 1 000 bomb ekrazytowych ma być wyrzuconych przez baterie oblężnicze na Fort w Orzechowcach” (każda kosztująca 80 zł)¹¹.

Po roku 1892 nad podprzemyskimi polami położonymi wzdłuż brzegów Sanu pojawiły się olbrzymie, kuliste „stwory”, tzw. Kugelballons typu M. (Militär) 96, które co jakiś czas wlatywały wysoko ponad wierzchołki drzew i dachy chłopskich chałup. Były

⁷ K. Wielgus, *Galicyjskie stacje lotnicze*, [w:] *Fortyfikacja austriacka w Polsce – stan badań i problemy ochrony*, seria: Fortyfikacja, t. 2, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa–Kraków 1995, s. 138–139; idem, *Lotniska Twierdzy Przemyśl*, [w:] *Fortyfikacja austriacka – twierdza Przemyśl*, seria: Fortyfikacje, t. 10, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa–Kraków 1999, s. 111–119.

⁸ „Kurier Przemyski” 1896, nr 74, s. 2, via dr B. Świętojańska.

⁹ B. Bobusia, M. Gosztyła, M. Zub, *Plany Twierdzy Przemyśl*, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 2004, s. 8.

¹⁰ „Kurier Przemyski” 1896, nr 65, s. 4, via dr B. Świętojańska.

¹¹ „Kurier Przemyski” 1896, nr 68, s. 3, via dr B. Świętojańska.

to wojskowe balony obserwacyjne z nowo powstałego FAR 3. Fürst Kinsky. Znalazły się na wyposażeniu pułków artylerii fortecznej c.k. naddunajskiej monarchii wraz z rozwojem techniki wojennej, gdyż zwiększający się zasięg dział powodował, iż cele przeznaczone do zniszczenia przez pociski artyleryjskie znajdowały się poza zasięgiem wzroku obserwatorów korygujących ostrzał. Balony na uwięzi, które mogły wznosić się na dość znaczną wysokość, były nowym, doskonałym narzędziem wojny. Załoga balonu potrafiła wypatrzyć i namierzyć pozycje wroga leżące kilka kilometrów od stanowisk własnej artylerii. Wraz z przybyciem do Przemyśla FAR 3., zawitali do miasta na stałe aeronauci – komendantem wojskowego oddziału balonowego (aeronautycznego) został ww. Oblt. Engel, a jego współpracownikami byli między innymi Oblt. Štefan Petrůczy von Petrůcz¹² i Lt. Tepser. W latach 1889–1899 miejsce kulistych balonów M. 96 zajęły wielkie balony systemu Parseval-Siegsfeld M. 98 o wydłużonym kształcie, przypominającym sterowiec bądź kiełbasę, tzw. *Drachenballone*. Pola wzlotów nowych konstrukcji łączących cechy aerostatu i latawca mieściły się niedaleko zbiorników wodnych, ponieważ do napełnienia balonu używano gazu – wodoru wytwarzanego w wyniku reakcji kilku ton żelaznych opiłków i aż czterdziestu ton wody (na terenie wewnętrznego pierścienia twierdzy Przemyśl znajdowały się przypuszczalnie trzy takie miejsca: błonia na Bakończycach (bliskość rzeki Wiar), Wilcze i pole ćwiczeń pomiędzy Prałkowcami a Ostrowem). Wznoszące się majestatycznie wielkie „cygara” balonów M. 98 nad wzgórzami Przemyśla, płynące leniwie po niebie wielobarwne kule z zawieszonymi pod nimi gondolami, gdzie znajdowali się odważni piloci, zachwycały mieszkańców miasta. Wzloty balonów M. 98, ich skomplikowane napełnianie gazem i powolne przygotowanie do lotu wymagało dziesiątek żołnierzy, a ćwiczenia załóg fortecznego oddziału balonowego ściągały również tłumy gapiów. Jedne z pierwszych ćwiczeń, przypuszczalnie z udziałem ww. nowych konstrukcji, miały miejsce na Wilczu 21 sierpnia 1899 roku. Biorących udział w ćwiczeniach żołnierzy i oficerów zaszczylił swą obecnością sam arcyksiążę Ferdynand Leopold Habsburg. Reporter jednej z przemyskich gazet opisał odważny wyczyn arcyksięcia, godny członka cesarskiego rodu, który postanowił obejrzeć Przemyśl z lotu

¹² J. Petrik, *Štefan Petrůczy von Petrůcz. Biografia priekopnika letectva zo Spiša*, Spišska Nova Ves 2007, s. 10–13.

ptaka: „Dziś rano godz. 11-tej wznosił się balonem w górę na 600 m. J.[ego] Ces.[arska] Wys.[okość] Arcyksiążę Ferdynand Leopold [Habsburg] wraz komendantem oddziału por. [Oblt.] p. Engelem, oglądawszy poprzednio cały zakład aerostatyczny. W balonie zabawił Arcyksiążę pół godziny, korzystając z bardzo sprzyjającej pogody”¹³.

25 sierpnia 1899 roku, dwaj oficerowie forttecznego oddziału balonowego podjęli się śmiałego, a zarazem pionierskiego przelotu balonem M. 96 z Przemyśla do Budapesztu. Byli nimi dowódca FAR 3. Fürst Kinsky Oblt. [w pracy zastosowano pisownię stopni wojskowych z epoki – AO] Engels i Lt. Tepser. Realizacja wyznaczonej trasy wiązała się z wysokim ryzykiem, a podróżujący balonem byli zdani na zmienność aury, trasa powietrznego rajdu mogła ulec nieprzewidzianym zmianom w wyniku prądów powietrznych, w zmiennych kierunkach, zwłaszcza, że przelot miał w dużej mierze odbywać się nad wierzchołkami Karpat. Chociaż rajd odbywał się końcem sierpnia, temperatura powietrza na dużej wysokości momentami spadała do zaledwie plus 2°C. Najwyższy pułap aeronauci z przemyskiej twierdzy osiągnęli, lecąc na wysokości 3500 m i podziwiając przepiękne i majestatyczne szczyty Bieszczad Zachodnich i Wschodnich, ponad szczytem Magury. Podczas lotu balon zamiast przybliżyć się do Budapesztu, zmienił trasę w kierunku południowo-wschodnim i po ponad siedmiu godzinach lotu i przebytych 350 km podniebnych linii powietrznej obydwoj pionierzy podniebnych rajdów wylądowali nieopodal miasteczka Magyar Lapos w Siedmiogrodzie [Magyar-Lapos Jaras – węg. Felső-Pusztá-Egres – Panczelcseh – obecnie Rumunia – w ciągu 7 godzin pokonano odległość 350 km, osiągając wysokość wzlotu 3 500 m – AO]. Wielki balon M. 96 musiał wzbudzić sporą sensację wśród mieszkańców węgierskiego miasteczka, gdyż obydwoj aeronauci zostali wręcz na rękach zaniesieni do miasteczka jako niespodziewani goście, którzy dosłownie „spadli z nieba”. Powitanie „podniebnych gości” trwało aż do rana, co potwierdziła również przemyska gazeta pisząc iż „aeronauci porucznik [Oblt.] Engels i podporucznik [Lt.] Tepser... wieczór i noc w towarzystwie inteligencji i przedstawicielei władzy miasteczka opowiadali przy dźwiękach muzyki cygańskiej

¹³ J. Błoński, *Twierdza Przemyśl niezdojta*, Projekt Plus, Winiary 2011, s. 47–48; „Echo Przemyskie” 1899, nr 68.

i przy winie tokajskim swe przygody aż do dzisiejszego poranka”¹⁴. Niestety, nie zachował się przekaz, po jakim czasie dzielni oficerowie przemyskiej artylerii wrócili swoim balonem do Przemyśla. W okresie późniejszym podejmowano długodystansowe loty balonami M. 96 z przemyskiej twierdzy¹⁵. Wykonywane wolne przeloty – *Freiefahrt* – były niezwykle atrakcją dla okolicznych mieszkańców, a ćwiczenia odbywały się nad Sanem przy placu ćwiczeń pionierów¹⁶. Jak donosiła prasa, 29 sierpnia 1903 roku, jeden z przemyskich balonów – „Reiher” – został wypuszczony o godz. 07.30 rano w Orzechowcach pod Przemyślem, a wylądował o godz. 11.00 w południe za Brodami na terenie cesarstwa rosyjskiego (w gondoli balonu znajdowali się Leutnant Al. Kral i Leutnant Booms), naruszając przestrzeń powietrzną państwa carów¹⁷. Inny balon – „Teufel” – wypuszczony z Przemyśla, lądował w Brześcianach pod Samborem¹⁸. Czasami przeloty kończyły się w niezaplanowanym miejscu, przysparzając komplikacji – np. Oblt. Engel, w sierpniu 1903 roku wylądował w Kamieńcu Podolskim, gdzie jego oraz załogę cztery dni przetrzymała żandarmeria rosyjska¹⁹.

W przeddzień wybuchu Wielkiej Wojny z grona Festungsballonabteilungen (Fortecznych Oddziałów Balonowych) po zarządzeniu mobilizacji osiem skierowano na północnogalicyski, a cztery na bałkański teatr działań wojennych (dalej: tdw). Z początkiem września 1914 roku w gotowości stacjonowały:

- w Krakowie Festungsballonabteilungen 1/2.R., 2/2.R., 3/2.R., 1/5.B. przy FAR 3

- w Przemyślu Festungsballonabteilungen 1/3.R., 2/3.R. oraz 3/3.R. przydzielone do jednostek artylerii fortecznej²⁰, które używały balonów M. 98 na uwięzi systemu Parseval-Siegsfeld. Oprócz balonów na uwięzi w galicyjskich twierdzach znajdowały się stare kuliste balony wolne M. 96, tak wojskowe, jak i cywilne, możliwe w każdej

¹⁴ J. Błoński, op. cit., s. 49–51; „Echo Przemyskie” 1899, nr 70.

¹⁵ J. Błoński, op. cit., s. 51–53.

¹⁶ „Echo Przemyskie” 1899, nr 70, s. 3, via dr B. Świętojańska.

¹⁷ „Echo Przemyskie” 1903, nr 72, s. 2, via dr B. Świętojańska.

¹⁸ „Echo Przemyskie” 1903, nr 74, s. 2, via dr B. Świętojańska.

¹⁹ „Echo Przemyskie” 1903, nr 65, s. 3, via dr B. Świętojańska.

²⁰ Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv (SAW-KA), *Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”*, Zweigstelle Wien, 1942/1943 von Oberst Dr. Oskar Regele, s. 2.

chwili do wykorzystania do celów militarnych (np. 16 grudnia 1914 r. w Krakowie stacjonował cywilny balon „Vindobona”, zaś w Przemyśle znajdowało się aż siedem balonów: „Zeppelin”, „Steyermark”, „Erz. Margarete”, „Austria”, „Tauril”, „Sicht” oraz prywatny balon hr. Sigismunda „Astarte”)²¹. Od roku 1898 roku używano tandemów po dwa balony podczas manewrów wojskowych – np. w 1900 roku w rejonie Krosno – Jasło. W 1902 roku powstały Fesselballon-Kadres przy Festungs-Artillerie Regimentern Nr 2 w Krakowie i Nr 3 w Przemyśle (każda liczyła po jednym oficerze i 10–20 podoficerów)²². Na wypadek wojny miały powstać cztery Feld-Balloon-Abteilungen przy każdym dowództwie polowej Armii i trzy Festungs-Balloon-Abteilungen przy twierdzach Kraków i Przemyśl²³. Kres zachwytu lotami balonem przyniósł wiek XX i nowy aparat powietrzny – samolot, który zmienił oblicze historii współczesnej cywilizacji i człowieka. Niewielkie liczebnie c.k. siły lotnicze w 1914 roku, wchodząc do akcji bojowej, debiutowały w służbie Marsa...

W 1914 roku jednostki balonowe c.k. lotnictwa dzieliły się na: Festungsballonateilungen – współpracujące z artylerią forteczną (Pułki Artylerii Fortecznej); Feldballonenabteilungen – przeznaczone do służby w polu i Lenkballonkompanie – przeznaczone do specjalnych zadań. W ramach mobilizacji przeprowadzonej latem 1914 roku c.k. oddziały balonowe zmobilizowały: Festungsartillerie-Regimenter – 1. z Wiednia, 4. z Poli, 5. z Kotoru, 6. z Budapesztu i Festungsartillerie-Bataillone – 3. z Poli, 5. z Trient (Trento), oraz Festungsartillerie-Regimenter – 2. z Krakowa i 3. z Przemyśla. W ramach mobilizacji 12 Festungballonabteilungen składało się z: 1/1. R.; 1/2. R.; 2/2. R.; 3/2. R.;

²¹ W. Brzoskwinia, K. Wielgus, (*Fliegerkompanie jadą na wojnę*, [w:] *Z galicyjskich pól wzlotów*, red. K. Wielgus, R. Panek, Rejonowy Urząd Poczty w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg–Kraków 1999, s. 66–67) podają, że trudno w chwili obecnej jednoznacznie wskazać balonowe lokalizacje przemyskie, jednak spis obiektów twierdzy Przemyśl wg stanu z lutego 1914 r. wskazywał na trzy zespoły magazynowe materiałów balonowych w obrębie rdzenia twierdzy (lokalizację pola wzlotów wiązać można z polem ćwiczeń pomiędzy Prałkowcami a Ostrowiem, okolicami Wilcza oraz rejon Bakończyce – Błonia – podczas walk w rejonie Buszkowiczek). J. Zahalka (*Posledni lot z Premysłu*, „Historia. Plastykove Modely” 2001, nr 1, s. 11) odnotowuje występowanie trzech kompanii balonowych w Przemyśle w 1914 r.

²² SAW-KA, Manuskripite Luftfahrtruppen, Die Militärluftfahrt In Österreich-Ungarn bis zum Beginn des Weltkrieges. Bearbeiter Oberts J. Diakow, Wien, s. 7.

²³ Ibidem, s. 8.

1/3. R.; 2/3. R.; 3/3. R.; 1/4. R.; 1/5. R.; 1/6. R.; 1/3. B.; 1/5. B. W październiku 1914 roku sześć Festungsballonabteilungen z Krakowa 1/2. R., 2/2. R., 3/2. R. oraz 1/1. R., 2/3. R. i 1/6. R. trafiło do c.k. armii polowych, lecz ze względu na ich zużycie bojowe, w listopadzie 1914 roku trzeba było stworzyć nowy Festungsballonabteilung, który otrzymał nazwę „k.u.k. Festungsballon-Abteilung F.A.R. 3” i trafił do twierdzy Przemyśl. Kriegsministerium w listopadzie 1914 roku dla dowództwa nadszańskiej twierdzy miało dostarczyć dwa Drachenballone i cztery dalsze do końca miesiąca (w grudniu 1914 r. trzeba było cztery Drachenballon zamówić w firmie Wagner & Biro w Wiedniu). C.k. 8. Festungsballonabteilungen przydzielono na Front Północny (Nord-Ostfront Galicja), zaś cztery na Front Serbski (Süd-Ostfront) 1/1. R.; 1/3. R.; 1/5. R.; 1/6. R., ale ostatecznie 1/1. R. został w Wiedniu; 1/3. R., 2/3. R. i 3/3. R. trafiły do twierdzy Przemyśl; w twierdzy Kraków znalazły się Festungsballon Abteilungen 1/2. R., 2/2. R., 3/2. R, 1/6. R. i 1/5. B. (jednak balon z 1/5. B. został w Trento (Trydent) do dyspozycji tamtejszego dowództwa); 1/6. R. trafił na Bałkany (Syrmien na zachód od Belgradu pomiędzy Dunajem i Sawą); w Poli znalazły się 1/4. R. i 1/3 B, zaś w Kotorze 1/5. R.²⁴ Festungsballonabteilungen 2/2. R., 3/2. R., 2/3. R. i 3/3. R. miały na swym wyposażeniu balony dostarczone 8 sierpnia 1914 roku z firmy Semperit (cztery Drachenballone o powierzchni 750 m³ z firmy Paul Ringer miały trafić do jednostek frontowych w wrześniu 1914 r.). Według stanu z 1 sierpnia 1914 roku c.k. lotnictwo dysponowało liczbą: 13 balonów kulistych (Kugelballons M. 96: trzech – do 2200 m³, czterech – do 1600 m³, czterech – do 1200 m³, jednego – do 700 m³ i jednego do 600 m³; pięć Kugelballons znalazło się w Krakowie, siedem w Przemyślu, jeden balon 700 m³ został w rezerwie w Fischhamend, zaś 16 sierpnia 1914 roku zakupiono jeden balon kulisty 750 m³ należący do Aero-Clubu)²⁵. Według stanu z 15 sierpnia 1914 roku znajdowały się w służbie następujące cywilne Kugelballons: „Insbruck”, „Böhmen”, „Exzelsior”, „Hohensalzburg”, „Vindobona” – w Krakowie; „Tily” – w rezerwie w Fishamend; „Zeppelin”, „Steiermark”, „Erz. Margarete”, „Austria”, „Tauril”, „Astrarte” – przy Festungskommando Przemyśl; „Schicht” – w Festung Ballonabteilung 1/3. R.²⁶

²⁴ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen – Militärluftfahrt Oesterreich Ungarns im Jahre 1914. Studie von Dr Nemetz, s. 26.

²⁵ Ibidem, s. 27–28.

²⁶ Ibidem, s. 101.

W c.k. jednostkach balonowych liczba pilotów wynosiła 29 – tym pięciu pilotów cywilnych – a po odliczeniu pięciu oficerów, którzy zginęli w wypadkach – łącznie stan pilotów balonowych wynosił 19²⁷. Według stanu z 27 lipca 1914 roku lista pilotów balonowych K.u.K. Luftschifferabteilung przedstawiała się następująco:

stopień	imię i nazwisko	dypłom pilota nr.	data otrzymania dypłomu
Hauptmann	Berlepsch Franz Freiherr	1	8 III 1911 r.
"	Mannsbarth Franz	2	8 III "
Zivil Flieger	Cassinone Alexander	3	15 III "
Hauptmann	Tepser Gustav Edler von	4	29 III "
Zivil Flieger	Kaiser Camillo	5	29 III "
Oberleutnant	+ Weiß Heinrich	6	29 III "
Hauptmann	Zborowski Julian	7	10 V "
"	Hinterstößer Franz	8	21 VII "
"	Tauber Friedrich	9	21 VII "
Major	Richter Ferdinand von Burgbrücken	10	22 IX "
Zivil Flieger	Stratmann Friedrich	11	27 IX "
Oberleutnant	Macher Max	12	8 X "
"	+ Hofstätter Ernst	13	8 XI "
Hauptmann	+ Hauswirth Johann	14	25 XI "
Oberleutnant	Adrario Karl	15	12 XII "
Zivil Flieger	Stagel Hans	16	15 III 1912 r.
Oberleutnant	Cajanek Viktor	17	3 VIII "
"	Baumann Ferdinand	18	3 VIII "
"	Wagner Nikolaus von Florheim (auch Feldpilot)	19	23 VIII "
Zivil Flieger	Fürst Alfred	20	10 IX "
Oberleutnant	Becker Theodor	21	18 IX "
"	Grebenz Karl	22	18 IX "
Leutnant	Nowy Viktor von	23	2 X "
Oberleutnant	Heller Siegfried	24	2 X "
Hauptmann	Hoffory Wilhelm	25	18 X "

²⁷ SAW-KA, Manuskrypte Luftfahrtruppen, Die Militärluftfahrt In Österreich-Ungarn bis zum Beginn des Weltkrieges. Bearbeiter Oberts J. Diakow, Wien, s. 141.

Oberleutnant	Pachner Dmmerich		
	von Zoher	26	27 I 1914 r.
“	Hajdu Stefan	27	27 I “
Leutnant	+ Haidinger Otto	28	10 II “
“	Seidl Friedrich	29	21 V “ ²⁸ .

Według stanu z 22 sierpnia 1914 roku w c.k. lotnictwie służyło 156 oficerów, z czego 55 pilotów, 36 obserwatorów, trzech baloniarzy znajdowało się na froncie i 34 pilotów, ośmiu obserwatorów i siedmiu baloniarzy oficerów w kraju. Według stanu z 22 sierpnia 1914 roku w gronie pilotów było: jeden Obstlt.; czterech majorów – dwóch w polu, na froncie; 18 kapitanów – czterech w polu, na froncie; 102 Oblt. – 70 w polu, na froncie; 16 Lt. – 14 w polu, na froncie; jeden chor. rezerwy; jeden kadet rezerwy w polu, na froncie – razem: w polu 55 pilotów i 36 obserwatorów; w kraju trzech baloniarzy, 34 pilotów, ośmiu obserwatorów i siedmiu baloniarzy-obszerników (156 oficerów)²⁹.

Chorwat, Obstlt. Sztabu Generalnego, Feldpilot Emil Uzelac³⁰, dowódca Luftschißerabteilungen, został nim 24 kwietnia 1912 roku, w chwili gdy składały się one z pięciu samolotów prototypowych, trzech samolotów typu Etrich-Taube, jednego typu Lohner oraz trzech balonów (Lenkballone), z których dwa nadawały się do lotów³¹. Z grona Festungsballonabteilungen (Fortecznych Oddziałów Balonowych), po zarządzeniu mobilizacji c.k. armii, osiem skierowano na galicyjski Front Północny, zaś cztery na bałkański tdtw. Z początkiem września 1914 roku w gotowości stacjonowały, przynależąc do jednostek artylerii fortecznej: w Krakowie Festungsballonabteilungen 1/2. R., 2/2. R., 3/2. R., 1/5. B. przydzielone do FAR 2., a w Przemyśle Festungsballonabteilungen 1/3. R., 2/3. R. oraz 3/3. R.

²⁸ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Entwicklung der osterreichisch-ungarischen Fliegertruppe 1914–bis 1916, opracował Obst. A. D. E. Kahlen, aneks 12 i 12 a.

²⁹ Ibidem, s. 7–8.

³⁰ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der rusischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der “kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 49. W literaturze przedmiotu funkcjonuje także pisownia nazwiska Uzelac bądź Uželac.

³¹ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, General Uzelac. Uzelac – der schöpner und die seele der öerreichisch-Ungarischen Luftstreitkräfte, s. 5–7.

przydzielone do FAR 3.³² Aby wesprzeć sojusznika, niemieckie naczelne dowództwo wojsk lądowych (DOHL) 20 sierpnia 1914 roku przekazało tymczasowo do dyspozycji austro-węgierskiego Naczelnego Dowództwa (AOK), celem wykonywania dalekiego rozpoznania, sterowiec typu Schütte-Lanz SL II „Liegnitz”³³.

Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie według wytycznych rosyjskich z 1914 roku przeznaczono³⁴ dla sterowców: rozpoznanie dalekiego zasięgu dla wyższego dowództwa oraz łączność z twierdzami; dla samolotów: taktyczne rozpoznanie przy korpusach armii i wspieranie artylerii; dla balonów na uwięzi: obserwacja walk dla korpusu armii i twierdz, zaś dla balonów wolnych: łączność z twierdzami³⁵.

Podczas kampanii 1914 roku nad Galicją loty bojowe wykonywała elita lotników K.u.K. Luftschifferabteilung, w której znajdowali się też znani baloniarze:

Oblt. Max Macher [z] Flik. 5., późniejszy odważny zwiadowca Zeppelina w bitwie morskiej Skagerak [Skaferak – bitwa jutlandzka z 31 V/1 VI 1916 r. – AO] pokonał 18 III 1914 swoim samotnym lotem balonem z Wiednia do Szwecji, 800 km w 31 godzin – jedyny w swoim rodzaju wyczyn... przeleciał w 1913 Hercegowinę na wysokości 2000 metrów, von Korwin (Ballon. Abt. 2/3 B) był pierwszym Austriakiem, który balonem przemierzył kanał La Manche... to są owi piloci i baloniarze obecni na północnym obszarze działań wojennych. Byli oni rzeczywistymi pionierami w powietrzu, gdyż położyli pierwsze stałe fundamenty w ciężkiej walce o pokój i w najtrudniejszych działaniach wojennych utorowali drogę do lotnictwa wojskowego (Luftwaffe), które potem w ciężkich bitwach rozwinęło się do Luftwaffe w obecnym kształcie. Dlatego przysługuje im szczególnie pomnik na stromej i trudnej ścieżce którą musiała kroczyć „żegluga powietrzna”³⁶.

³² SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der “Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”, Zweigstelle Wien, 1942/1943 von Oberst Dr. Oskar Regele, s. 2.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, s. 4.

³⁵ Ibidem.

³⁶ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der ruischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der “kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 103.

Rosyjskie radiotelegamy zawierały skromne informacje o działaniach powietrznych przeciwnika na temat balonów obserwacyjnych, jak i zastosowania własnych aerostatów. W dzienniku polowej c.k. 3. Armii zapisano 13 września 1914 roku: „w meldunku z 20 IX 1914 r. do 4. Armii podawano... obserwowane samoloty wroga, widoczny również jeden balon na uwięzi”³⁷. Można z tego wysnuć przekonanie, że strona rosyjska regularnie używała samolotów do przekazywania rozkazów. Radiotelegam z 29 października 1914 roku mówi: „Komendant 2. kompanii sterowców w Lwowie zostaje zawiadomiony, że oddział jest w drodze z Petersburga przez Brest [Brześć] do Lwowa”³⁸.

W skład załogi twierdzy przemyskiej w 1914 roku wchodziły trzy Forteczne Oddziały Balonowe sformowane przez FAR 3. Festungsballonabteilungen 1/3. R., 2/3. R. oraz 3/3. R, z których Festungsballonabteilungen 1/3.R. dowodzony przez Oblt. Juliusa Nimmerrichtera ulokowany był w Buszkowicach, Festungsballonabteilungen 2/3. R. dowodzony przez Oblt. Grebenza [Grabenza?] stacjonował w Krównikach, zaś Festungsballonabteilungen 3/3. R. dowodzony przez Oblt. Koglnigga, a następnie Hptm. Ikawetza w Pikulicach. Sprzęt balonowy składał się z 10 balonów kulistych (Kugelballons M. 96 – przeznaczonych do lotów swobodnych, dostarczonych zgodnie z ustawą o świadczeniach wojennych przez różne aerokluby c.k. monarchii oraz tylko jednego systemu M. 98 „Drachen” (Parseval-Sigsfeld Drachenballon M. 98)³⁹, którym dysponował

³⁷ SAW-KA/Luftfahrtruppen, Gruppe 1571 g, Russland II. Sommer-Herbst. Felakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, s. 36.

³⁸ Ibidem, 36–37, 40, 41, 42. W rejonie Hermanowic stanowiska rosyjskich baterii artylerii zlikwidowano dzięki użyciu balonu obserwacyjnego i moździerza 35 cm M. 11, nazwanego przez żołnierzy „Miłością Jaksamnic” – por. F. Forstner, *Twierdza Przemysł*, Bellona, Warszawa 2000, s. 120.

³⁹ Przed wybuchem Wielkiej Wojny oraz w czasie jej trwania dwóch słynnych konstruktorów budowało balony i sterowce w Niemczech – hr. Ferdinand von Zeppelin oraz mjr August von Parseval, z którym współpracował inż. Hans Bartsch von Sigsfeld i właściciel fabryki August Riedinger. Pierwsze konstrukcje balonowe powstawały na przełomie XIX i XX w., a większość z nich była przeznaczona na potrzeby wojska, gdyż wojska balonowe przeżywały wtedy swój rozkwit. Po kilku próbach udana konstrukcja powstała około 1898 r., a armia niemiecka przyjęła ją jako podstawowy balon obserwacyjny – Drachenballon – konstrukcji Parseval-Sigsfeld M 98. Balony tego typu używane były w czasie Wielkiej Wojny przede wszystkim na Froncie Zachodnim. Drachenballon wytwarzano w fabryce w Augsburgu, której

Festungsballonabteilung 1/3. R. i dlatego tę jednostkę skierowano początkowo na Front Serbski, a we wrześniu 1914 roku na krótko do działań w polu (w bitwie pod Gródkiem Jagiellońskim)⁴⁰. Działalność przemyskich c.k. oddziałów balonowych w okresie od wybuchu wojny do 11 września 1914 roku była niewielka, jednak podczas walk pod Gródkiem Jagiellońskim użyto balonów obserwacyjnych z Festungsballonabteilung 1/3. R. 9 września 1914 roku jednostka została w Przemyślu zawagonowana, przewieziona do Gródka Jagiellońskiego, a tam przekazana do dyspozycji dowództwa c.k. III Korpusu, który miał zadanie energicznie zaatakować siły rosyjskie wzdłuż drogi do Lwowa. Punkt ciężkości stanowiła tutaj 6. Dywizja Piechoty (DP), która po obu stronach drogi była wzmocniona ciężkimi bateriami artylerii z twierdzy Kraków. Oddział balonowy, w celu zrealizowania akcji, musiał przygotować 64 konie pociągowe z woźnicami i 10 zaprzęgniętych wozów. Został on przydzielony 10 września 1914 roku do Festungsartilleriebataillon 2/1. R w Gródku Jagiellońskim (zainstalowano go 600 m na południowy wschód od Gródka Jagiellońskiego) i miał prowadzić ogień ciężkich dział w rejonie walk Mszana – Bojano: „Balon mógł się wznieść dopiero przy zapadającej ciemności, jednak nie przynosiło to rezultatu” – jak zameldował komendant artylerii. Na 11 września 1914 roku skoncentrowano całą ciężką artylerię c.k. III Korpusu. Jego dowódca gen. piechoty Emil Colerus von Geldern przydzielił Brygadę Artylerii (BA) do c.k. 22. DP, która prosiła o rozpoznanie lotnicze, by stwierdzić cele artyleryjskie na obszarze wschodnim od linii Bartatów [ukr. Bartativ]–Stawczany [ukr. Ставчани]. Nakazano przeprowadzenie rozpoznania przez własne patrole oraz poproszono o wykonanie lotu rozpoznawczego pilota z fortecznej Fliegerkompanie, podległej

właścicielem był A. Riedinger, ponadto produkcję ich uruchomiono także w Monachium w Metzeler&Co. Ten najstarszy balon obserwacyjny na uwięzi, o kształcie walca, skonstruowany w Niemczech zastąpił poprzednio stosowane do obserwacji balony kuliste na uwięzi. Podczas wzlotu aerostaticzną siłą nośną wspomagała siła wyporu aerodynamicznego uzyskana wskutek ustawienia korpusu balonu pod dużym kątem natarcia względem kierunku wiatru. Stąd powstała nazwa balonu „Drachen” – oznaczająca latawiec; por. http://www.weu1918-1939.pl/lotnictwo/balony/perceval/dowodztwo_lotnictwa_balony_perceval.html; <http://www.samoloty.polskie.pl/samoloty/2065/39/Parseval-Siegsfeld-Drachen>.

⁴⁰ F. Stuckheil, *Drugie oblężenie twierdzy Przemyśl, cz. 2, Czasy upadku*, Wydawnictwo Fort, Przemyśl 2004, s. 35–37.

dowództwu polowej c.k. 3. Armii. Obst. Kratky, dowódca 6. BA rozkazał poinformować Obst. Gärtnera, dowódcę c.k. 22. BA o rezultatach obserwacji balonowych w tym obszarze. Do dowództwa c. k. 3. Armii meldowano:

Do rozpoznania celów 22. Brygady Artylerii niezbędne jest pilne wysłanie pilota nad obszar Bartatów Ort–Stawczany w celu stwierdzenia pozycji rosyjskiej artylerii. Proszę podać do wiadomości rezultaty. Colerus. Dowódca 22. BA poprosił rankiem: (...) proszę jeszcze przed południem rozeznac samolotami wrogie stanowiska artyleryjskie, gdyż obszar Bartatów–Dąbrówka–Stawczany z powodu lasu i słońca bijącego w twarz zupełnie nieprzejrzysty. Dowództwo c.k. III Korpusu odpowiedziało: Natychmiast zleci się lot balonowi, dowództwo [polowej c.k. 3.] Armii uprasza się o samoloty. Oddział balonowy [Festungsballonabteilung 1/3. R.] podlega teraz [c.k.] 6. Brygadzie Artylerii⁴¹.

11 września 1914 roku Oblt. J. Nimmerrichter rozkazał o godz. 06. 25 „postawić balon” w rejonie na północ od Morgów i skierować w rejon Mszana–Bojana ogień artylerii kierowany przez obserwatora balonowego⁴². Tego też dnia Oblt. J. Nimmerrichter zameldował do dowództwa c.k. III Korpusu: „Balon jest nieopodal Kalkofen na północ... jest gotowy do wzlotu i ma połączenie z II. Baonem Festungsballon-Abteilung 1/3 R... proszę kompanię piechoty do osłony... i codzienne czterech mówiących po niemiecku pośtańców... jednego obserwatora balonów z Festungsballon-Abteilung 1/3 R”. Podczas kierowania codziennie „przeciwko [celom w rejonie] Mszana–Bojana–Maierhof–Friderikowka” ogniem ciężkiej artylerii wiadomo, że balon zainstalowany nieopodal wsi Morgi mógł wykryć 18 wrogich baterii. O godz. 18.00 przyszedł rozkaz o treści: „Cała ciężka artyleria musi się wycofać na rozkaz dowództwa [c.k. 3.] Armii... Luftschiffer-Abteilung przy nadejściu ciemności [wyruszy] do Sądowej Wiszni, skąd... należy kontynuować marsz do Przemysła”. O godz. 20.00 Festungsballonabteilung 1/3. R. rozpoczął wymarsz⁴³.

⁴¹ Ibidem, s. 38.

⁴² Ibidem.

⁴³ SAW-KA, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”, Zweigstelle Wien, 1942/1943 von Oberst Dr. Oskar Regele, s. 37.

Znacząca była działalność Festungsballonabteilung 1/3. R. podczas pierwszego oblężenia twierdzy Przemyśl. Według zapisów z historii tej jednostki prawie każdego dnia „wznosiły się balony Festungsballonabteilungen 1/3 [R.] podczas pierwszego oblężenia w sektorze północnym twierdzy, w 4-tym okręgu obrony”. Załoga jednego z balonów obserwacyjnych miała kierować ogień baterii moździerzy (Mörser Abteilung) kal. 30,5 cm M. 11. Ballon-Referentem dowództwa twierdzy był w tym czasie Hptm. Johann Hirsch, zaś dowódca Festungsballonabteilung 1/3. R. Oblt. J. Nimmerrichter równocześnie był obserwatorem balonowym i kierownikiem lotów samolotów lotniska w Żurawicy od 14 września 1914 roku, wykonując również samolotami loty zwiadowcze, celem sprawdzenia obserwacji balonów lub by „uzupełniać i nastawiać wyniki balonów poprzez obserwację samolotów”. Baterie rosyjskiej artylerii były niemaskowane i łatwe do wykrycia. Obserwatorzy balonowi mieli obserwować ogień moździerzy oblężniczych ww. typu kal. 30,5 cm M. 11. O ciężkich warunkach lotów zwiadowczych załóg samolotów i o warunkach, w jakich je wykonywano w rejonie Przemyśla, świadczy poniższy zapis z telegramu do AOK z 16 września 1914 roku:

1./Rozpoznanie powietrzne przed południem nie jest możliwe z powodu chmur, ponowna próba po południu. Jutro zamierzam poprowadzić Flg. Kp (Flik.) do Rzeszowa; jeśli zaplanowano coś innego, prosi się o zawiadomienie telefoniczne do Przemyśla... Proszę o ewentualne instrukcje na jutrzejsze loty zwiadowcze ewentualnie na drodze lotu do Rzeszowa. Jeśli nic nie zostanie zaordynowane, przydzielę te same rejony co dzisiaj, pod warunkiem, że dzisiejsze popołudniowe wyniki lotów nie będą wymagać czegoś innego. 2./ Sytuacja taboru: według danych Obstl. [Sztabu Generalnego Nikolausa] Ruzicica przy Medyce w obrębie i poza fortyfikacją znajduje się jeszcze ok. 20. 000 furmanek [polowej c.k.] 4. Armii – niewielkie jednostki taboru również przy Żurawicy i w innych miejscowościach⁴⁴.

⁴⁴ SAW-KA, Telegram Op. Nr. 593/29, Aufgenoman aus Station Przemysl AM 16./9.1914 um 1h 55 min – kopia ze zbiorów T. Idzikowskiego. A. Zaręba, autor polskojęzycznej monografii moździerza kal. 30,5 cm M. 11 (*Chuda Emma. Ciężki moździerz 30,5 cm w czasie I wojny światowej*, Libron, Kraków 2006) podaje, że na terenie Galicji (s. 37–39) po raz pierwszy moździerz tego typu użyto podczas bitwy krakowskiej w grudniu 1914 r. (sic!). W rzeczywistości użyto ich jednak już we wrześniu i październiku 1914 r. pod Przemyślem, o czym autor ten nie wspomina.

Podczas walk 20 września 1914 roku na kierunku Radymna balon obserwacyjny M. 96 zainstalowano przy ww. artylerii 4. okręgu obronnego (Trig. 389) – obserwatorem był Hptm. J. Hirsch. Zniszczono w skutek skutecznego ostrzału rosyjską kolejkę polową z Radymna do Rokietnicy w wyjątkowo krótkim czasie, lecz po tym zdarzeniu balon Festungsballonabteilung 1/3. R. zakończył udział w walkach o twierdzę i jego stanowisko zlikwidowano⁴⁵.

Po 12 października 1914 roku Festungskommando twierdzy Przemyśl przekazywało na bieżąco walczącej w rejonie twierdzy polowej c.k. 3. Armii wyniki obserwacji balonowej. 15 października 1914 roku reporter „Ziemi Przemyskiej” zapisał: „Plutonowy Józef Lenhart uniósł się balonem i spenetrował kryjówkę baterii rosyjskiej. Baterię zniszczono, a dzielny żołnierz dostał srebrny medal waleczności I klasy”⁴⁶. Z dostępnych meldunków przytoczyć warto kilka, jako przykłady użycia w walce balonów:

18 X [1914 r.] godz. 19, obserwacje balonowe: godz. 11 Medyka aż do skraju lasu na wschód od Szechynie [ukr. Шегині, Szehyini – Sze-ginie] czysto. Zameldowane baterie na wysokości Dupnów, na północ od Nowosiółek wydają się być lekko wycofane. Bateria na południowy wschód od Koty 281 zniknęła. Godz. 16.10 droga Poździacz–Medyka wolna. Linia Medyka–Buców jak na razie pozornie wolna. Sytuacja na wschód od VI. rejonu obronnego... (następują meldunki kawalerii)... 19 X obserwacje balonowe: godz. 12. 45 niewiele [celów] na północ od Medyki – 1 bateria, która bezskutecznie ostrzelała własny balon. Bateria, której wystawienie jest ustalone, ostrzelana zostaje przez artylerię V. rejonu obronnego⁴⁷.

W walkach obronnych c.k. IX oraz XI Korpusu po obu stronach Przemyśla użyto z końcem października 1914 roku skutecznie Festungsballonabteilungen z twierdzy Przemyśl. O zastosowaniu ich

⁴⁵ SAW-KA/Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 51.

⁴⁶ „Ziemia Przemyska” 1914, 15 października.

⁴⁷ SAW-KA/Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 60.

na rzecz c.k. XI Korpusu świadczą następujące notatki: „27 X. [1914] Przydzielony korpusowi balon na uwięzi, który wzbił się za Złotą Górą, prosi o godz. 9.30 o przydzielenie zadań. Zlecono mu obserwację i dokładne stwierdzenie wrogich baterii w rejonie Kota 311–Kota 304 – pod Kaniatynem”. 28 października 1914 roku panowała deszczowa pogoda i otwarcie ognia musiało zostać przesunięte – dopiero około południa powiodła się odpowiednia obserwacja, po czym do godz. 16.00 można było zameldować jej wynik: jedna bateria zniszczona, sześć pocisków kal. 30,5 cm M. 11 wystrzelonych na Kotę 307, i pozycje broni maszynowej na Kocie 311. 29 października 1914 roku załoga balonu M. 96 zameldowała, że „mógł wznieść się jedynie na 80 metrów, musiał zmagać się z silnym wiatrem i z powodu mgły obserwacja była bardzo zła”. O godz. 12.00 przydzielony został samolot, który o godz. 13.00 odkrył baterię artylerii rosyjskiej na Kocie 295 pod Kaniatynem: „polecono ciężką haubicę dywizyjną użyć, według danych pilota do zwalczenia tej baterii. Współpraca pomiędzy pilotami i artylerią nie funkcjonowała, ponieważ ustalone znaki porozumiewawcze okazały się niewystarczające” (rozpoznanie artyleryjskie wykonywały w tym dniu Flik. 11. i Flik. 14.). Obst. Feldpilot Nikolaus Wagner Edler von Florheim po latach tak wspominał służbę lotniczą, samolotowo-balonową w Przemyślu:

Październik 1914, powołany [zostałem] przez Fliegerkompanie 2 w Serbii do Wiednia, po dwudniowym pobycie, który wykorzystałem na szkolenie na naszym pierwszym prawdziwym samolocie myśliwskim – dwupłatowcu [z silnikiem] 120 PS [typu] Aviatik Doppeldecker [dwupłatowiec, Aviatik B. I], otrzymałem rozkaz udania się przez Nowy Sącz do Przemyśla do Flik. 11. Po przyjęciu kilku rozkazów z Naczelnej Komendy Armii (A.O.K.) w Nowym Sączu kierowca-ochotnik zawiózł mnie w dniu 16. X [1914 r.] wieczorem kiepskimi, rozmokniętymi, rozkopanymi, zrytymi drogami do twierdzy nad Sanem. Komendant Flik. 11. Hpt. Fp. Philipp Blaschke, Ritter von Zwornikkirchen (znany tak przed wojną, wielokrotny pilot-rekordzista świata) ucieszył się z mojego przybycia, szczególnie gdy dowiedział się, iż mam już bogate doświadczenie jako pilot polowy. Mając na koncie 45 udanych lotów nad terenami nieprzyjaciela, byłem daleko przed wszystkimi pilotami polowymi, którzy byli przydzieleni do Przemyśla. Utworzona dopiero w czasie wojny Flik. 11. dysponowała jedynie młodymi, wprawdzie odważnymi, ale mało doświadczonymi pilotami i obserwatorami. Wkrótce były do rozwiązania trudne zadania. Okres pomiędzy pierwszym i drugim

oblężeniem twierdzy [Przemyśl] wypełniony był prawie cały czas ciężkimi walkami, które określane są jako październikowa bitwa nad Sanem. Gdy tylko pozwoliła pogoda, podejmowałem – przeważnie z Oblt. Hansem Wagnerem z 31. pp w roli obserwatora krótkie loty orientacyjne na obszarze frontu [polowej c.k.] 3. Armii, której podlegała Flik.11. W jej liniach grzmiało wówczas kilkaset dział twierdzy, która musiała przyjąć z pomocą żywnościową [polowej c.k.] 3. i 4. Armii. Nasze lotnisko w Żurawicy na północ od Przemyśla dalekie było od ideału, jeśli chodzi o położenie, wielkość i ukształtowanie. Położone zaraz za dziełem [fortem] pierścienia oraz bateriami między pola twierdzy, frontu północnego, przy zamknięciu twierdzy musiało dostać się w obszar pocisków [wrogiej artylerii] nie zawsze trafiających do celu. Stojące otworem hangary narażone były bezpośrednio na obserwację i ogień artyleryjski. Należało spodziewać się, że w pierwszym dniu ostrzału samoloty mogą być rozerwane na strzępy. Zupełnie nie nadawało się ono do ciągłego szkolenia młodszych pilotów, gdyż było ograniczone licznymi przeszkodami typu płoty z drutem, staw, cmentarz, nasyp kolejowy i linie telegraficzne. Należało się zatem spodziewać niezliczonych awarii, jeśli nie przypadków śmiertelnych. Jak się dowiedzieliśmy, lokalizacja została ustalona na podstawie krótkiego, niefachowego rozeznania w zimie. Pomimo tego udało się przeniesionej tam Fliegerkompanie 11. i 14. sprostać zadaniom. Dzięki żmudnej pracy przeprowadzono ewidencję [sił] wroga. Na północ i wschód od twierdzy nie było początkowo żadnej baterii [artylerii] ani żadnych innych wrogich śladów instalacji i obiektów, których położenie byłoby nie znane. Gorzej było na leśnym obszarze pagórkowatym na południe od Przemyśla. Przy dowództwie [polowej c.k.] 3. Armii codziennie wieczorem odbywała się odprawa, w której zazwyczaj uczestniczyłem. Praca lotnika-pilota cieszyła się szczególnym uznaniem, a dowódca [polowej c.k.] 3. Armii gen. Boroewič [Svetozar von Bojna] wyjaśniał: „W celach rozpoznawczych jeden pilot jest dla mnie wartościowszy, niż cała dywizja kawalerii”. Stosownie do tego były jednak stawiane nam wymagania. Niech wyjaśnią to poniższe przykłady. Pewnego dnia przyszedł Obst. Genst. [Sztabu Generalnego] Nikolaus Ruzicic i zażądał natychmiastowego rozeznania sytuacji na obszarze Radymna, gdzie dał się odczuć mocniejszy rosyjski nacisk. Panowała pogoda nie nadająca się do lotów, wysokość chmur ledwo 100 m, Hptm. v.[on] Blaschke [Philipp Blaschke, Ritter von Zwornikkirchen] uznał przeprowadzenie misji za niemożliwe, ale wysłannik dowództwa [c. k.] 3. Armii nalegał, wskazując na konieczność przeprowadzenia zadania. Zaprosiłem go zatem do wykonania próby lotu razem ze mną. Był natychmiast gotowy. Wystartowaliśmy kilka minut później w kierunku północnym. Na 100 metrach „połknęły” nas chmury i im bardziej zbliża-

liśmy się do Sanu było coraz gorzej. Wkrótce krążyliśmy wokół na najniższej wysokości, igła w kompasie szalała. Przy próbie przebicia się w dół wyszliśmy na wysokości 20 metrów w kierunku lotu na południe i mogliśmy przeczytać napis „Sośnica” na przystanku. Dałem za wygraną. Po wylądowaniu Obstl. [N.] Rusicic potwierdził, że przy takiej pogodzie w żadnym wypadku nie można latać na front. Zyskaliśmy w jego osobie przyjaciela i orędownika. Zaproponowałem, abyśmy kiedyś odbyli jeszcze jeden lot, przy dobrej pogodzie. Zaproszenie zostało przyjęte serdecznie. Kilka dni później Obstl. [N.] Rusicic wrócił, żądając możliwości natychmiastowego zwiadu artyleryjskiego. Pogoda była podobna. Wysokość chmur 300–350 m. Mogłem wskazać na ostatnie doświadczenia, ale tylko z uśmiechem dodałem, że można spróbować, jeśli tego wymaga los armii. Obstl. [N.] Rusicic był bardzo poważny i powiedział: „Niemałże tak jest”! Dwie dywizje już się prawie wykrwawiły w czasie zadania, które teraz musi zostać wykonane. Musimy wziąć Magierę. Dwie rosyjskie baterie [artylerii] skutecznie oskrzydlały teren ataku, w ich ogniu załamały się nasze ataki. Muszą być one przeniesione, wtedy już pójdzie. Teraz musieliśmy działać. Natychmiast zaczęły się przygotowania. Stwierdziliśmy: odległość 27 km, przy panującej bezwietrznej pogodzie i normalnej prędkości lotu wynoszącej 110 km/h wynosiło to około 15 minut lotu. Z wyciągniętymi chorągwiami ustalono kurs na prawie 2 km. Wielokrotne oblatywanie tej trasy pokazało, że nie należy liczyć się z istotnymi odchyłami. Obstl. [N.] Rusicic z napięciem śledził nasze przygotowania, uściśnął dłonie obu [H. i N.] Wagnerów życząc sukcesu i zapowiedział aby oczekiwali naszego powrotu na lotnisko. Wystartowaliśmy, zaopatrzeni w doskonały, kolorowy plan zewnętrznego terenu twierdzy w skali 1:25.000. Zwracałem uwagę tylko na dokładny kurs i czas lotu. Na wysokości 320 m, „dławiłem” się w chmurach, aby wzbijać się możliwie jak najmniej. Po 14,5 minutach podchodząc do lotu ślizgowego dokładnie na kursie, usłyszeliśmy strzały zaraz przed nami, a następnie zaledwie 200 metrów pod nami poszukiwaną baterię [artylerii]. Ale jak ją nanieść na plan? Gwałtowny ogień karabinowy zmusił nas do ponownego udania się w chmury i wzniesienia się, wreszcie plan pozwolił na dokładne oznaczenie skraju lasu. Otrzymaliśmy jednak kilka trafień, jedno w kadłub. Znowu w chmury i znowu się miotamy, zabawa się powtarza, aż szczęśliwym przypadkiem znajdujemy również drugą baterię około jednego kilometra na północny-wschód od pierwszej i – po czterokrotnym nalocie w locie bojowym – określamy ich pozycję przy rozgałęzieniu dróg. Powrót do domu. Bateria strzela w naszym kierunku, ale bezskutecznie. Jesteśmy pewni wygranej i szczęśliwi, że wypełniliśmy ważną misję. Lądowanie po 1 godzinie i 10 minutach. Dwa dni później zebraliśmy wielką pochwałę od dowódcy 3. Ar-

mii. Należy przeprowadzić szturm na Magierę. Pogoda przejrzysta, lekko porywisty wiatr. Ta sama załoga ma przeprowadzić obserwację ognia artylerii. Została postawiona do dyspozycji [c.k.] XI. Korpusu i masię zameldować/zgłosić przy moście na Wiarze w okolicach Niżankowic [dawniej Krasnopol, ukr. Нижанковичі] (12 km pld. Przemyśl). Tam przyjmie nas Obst. Jäger. Rozkaz, ponownie namierzyć baterie, ewentualnie kolejne w okolicy, następnie wylądować. Strzelanie oraz ostrzał skuteczny powinien nastąpić dopiero po szczegółowej naradzie. 30 minut później zadanie jest wykonane, potwierdzone obie baterie, wiele innych w okolicy zameldowanych. Komendant grupy artyleryjskiej, któremu powierzono zwalczanie rosyjskich baterii, jest na miejscu, przybywa również arcyksiążę Leopold Salvator [Habsburg], także inspektor generalny armii, który przebywał w Meierhof, którego ostrzał szrapnelami obserwowaliśmy. Zasięgnął u mnie informacji. Natychmiast zauważyliśmy, jak dokładnie jest mu znany teren. Opowiada, że często był tu na polowaniu. Również Obstlt. [E.] Uzelac komendant [K.u.K.] Luftfahrtruppen [wówczas Luftschifferabteilung] przybył na naradę. Procedura strzelania i sygnały ustalone. Start. Na 1500 metrach przez godzinę krążymy nad celami, aż do momentu osiągnięcia pożądanego celu, pomimo niewielkiej ilości amunicji będącej do dyspozycji. Cały czas narażeni jesteśmy na wściekły ogień. Sąsiednie baterie Rosjan ostrzeliwiają maszynę [samolot], często pociski świstają obok nas, często nas trafiając. Gwałtowne wstrząsy rzucają dwupłatowcem, lecz po chwili znowu jest posłuszny sterom. Lot powrotny i lądowanie. Przywitani zostaliśmy przez wszystkich bardzo serdecznie, zapewniono nam bezpieczeństwo. Gratulowano nam, będąc pod wielkim wrażeniem naszego spokoju i wytrwałości we wściekłym ogniu obronnym. Dzielny samolot otrzymał 14 trafień szrapnelem i pociskami rozpryskowymi, jak również z karabinu, proporzec wojenny [oznakowanie] za sterem otrzymał celny strzał, który wypalił dużą, okrągłą dziurę⁴⁸. Ale [c.k.] 88. brygada strzelców [Landwehry] wzięła Magierę z niewielkimi stratami własnymi. Krzyż zasługi [Militär-Verdienstkreuz] III. Kl.[asy] z dekoracją wojenną „za odwagę jako pilot i wspaniałe osiągnięcia w powietrznej służbie zwia-dowczej” był nagrodą za ten czyn. Niestety, sukces nie trwał wiecznie. Porażki przed Warszawą i w innych miejscach wkrótce zmusiły do przerwania bitwy nad Sanem. Wielu niepotrzebnie poniosło śmierć. Poniżej podzielę się wrażeniami na podstawie dziennika. 2.11 [XI 1914 r.] zostałem zaproszony do prasowej kwatery wojennej w Przemyślu na kolację. Od naczelnego inżyniera artylerii dr. Johna (dzisiaj generalnego dyrektora muzeum wojskowego) oraz pisarza Hptm. Roberta Michela dowie-

⁴⁸ Ibidem, s. 3–6.

działem się, że członkowie prasowej kwatery wojennej byli świadkiem naszego lotu artyleryjskiego. Niemcy, Duńczycy, Włosi i Amerykanie prowadzili ze mną wywiady, a następnie pisali o tym. Tej samej nocy dowiedziałem się jeszcze, że zanosi się na odwrot⁴⁹.

30 października 1914 roku przedłożony został meldunek dowództwa IV rejonu obrony twierdzy Przemyśl o doświadczeniach z obserwacjami samolotowymi i balonowymi, w którym zapisano, że „Piloci: powyżej wrogich pozycji artyleryjskich mogli rzucać pociski [bombardowanie], które tworzą wyraźne chmury dymu. Przez przecięcie dwóch... na te chmurki dymu ciężko było określić miejsce zgrupowania ciężkiej artylerii. Obserwacja balonowa: dostarcza niewielkich rezultatów, ponieważ balon zmuszony jest wznosić się – z powodu obecności wroga – daleko od wrogich pozycji, przez co i tak już zresztą krótkie próby były jeszcze bardziej skrócone”. Z zastosowaniem balonów na uwięzi podczas walk w Galicji 1914 roku było wszędzie podobnie: jeśli nie było żadnego balonu na danym odcinku frontu, domagano się go burzliwie, jeśli natomiast już go posiadano, narzekano na jego „ułomności”. Faktem jest jednak, że każde zastosowanie balonu się opłacało i że jego obecność była nieodzowna⁵⁰. W notatkach dowództwa twierdzy Kraków znajduje się kilka zapisów na temat „zdobytch w Przemyślu doświadczeń”, odnoszących się do okresu pierwszego oblężenia nadszańskej twierdzy:

Zabezpieczenia dla zwalczania balonów i samolotów muszą być już przygotowane, w przeciwnym razie nie ma się co spodziewać sukcesu... Rozpoznanie – szczególnie rozpoznanie artylerii – bardzo cierpiało z powodu braku obserwacji balonowej, ponieważ zastosowanie patroli rozpoznawczych w wojnie twierdzy spotkało się z wielkimi trudnościami. Wrogie baterie [artylerii] nie były zamaskowane, ale były tak usytuowane, że były bardzo ciężkie do zaobserwowania. Tymczasem z pomocą balonu można było [je] łatwo odkryć, a ponieważ leżał w obrębie granic fortów, przy dużej artyleryjskiej przewadze można było je zwalczać. Również do zwalczania piechoty bardzo pożądana byłaby obserwacja

⁴⁹ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, *Als Flieger In Przemyśl von Oberst Feldpilot Nikolaus Wagner Edler von Florheim*, MS/Lu: 72, s. 1–2.

⁵⁰ SAW-KA/Manuskripte Luftfahrtruppen, *Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914*. Bearbeitet in der „kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 61.

balonowa ponieważ wroga piechota z jej pozycjami prawie całkowicie pozostawała z tyłu na zwróconej w kierunku pasa stronie wzniesień terenu. Te doświadczenia są nie całkiem zrozumiałe, gdyż twierdza Przemysł dysponowała balonami na uwięzi, mowa o braku takowych mogła być tylko w określonych sytuacjach walki i warunkach pogodowych⁵¹.

W związku ze znalezieniem się pod ostrzałem wrogiej artylerii forttecznego terenu balonowego pod Medyką, trzeba było przebazować stamtąd Festungsalloabteilung 1/3. R. do Żurawicy na tamtejsze lotnisko, które także ostrzeliwano⁵². Na krótko przed drugim oblężeniem twierdzy przemyskiej dotrzeć miał drugi balon systemu „Drachen” (Parseval-Sigsfeld Drachenballon M 98), włączony do Festungsballonabteilungen 1/3. R, który w okresie pokoju przez 6 lat wykorzystywany był do ćwiczeń i nie nadawał się już przy końcu pierwszego oblężenia nadszańskiej twierdzy do użytku. Po zakończeniu pierwszego oblężenia twierdzy Przemysł próbowano go wprawdzie zastąpić, ale przed ponownym osaczeniem twierdzy przez wojska carskie nie udało się tego dokonać. Tak więc w czasie drugiego oblężenia Przemysła Festungsballonabteilung 1/3. R a Festungsballonabteilung 2/3. R w czasie obu oblężeń, zmuszone były korzystać wyłącznie z balonów kulistych M. 96, które z natury rzeczy były niestabilne, co bardzo utrudniało obserwację. Do dowództwa twierdzy doszły „również wieści o innych improwizacjach będących dziełem I Dywizjonu [Festungsballonabteilungen 1/3. R]. Zbudował on we własnym zakresie doskonale zamaskowaną halę balonową o łącznej wysokości 12 m. Wykonano ją wykopując między glinianymi ścianami cegielni Buszkowice głęboki, na 6 m dół⁵³. Ponadto urządził on na własne potrzeby barak z prysznicem i dwoma kuchniami, bombo ochronny schron na pojemniki z gazem, garaż dla samochodu i dwie

⁵¹ Ibidem, s. 51. W c.k. Austro-Węgrach w 1914 r. rozpoczęto produkcję amunicji specjalnej do strzelania do balonów – 8 mm Alder Ballonpatrone.

⁵² F. Stuckheil, *Drugie oblężenie twierdzy Przemysł, cz. 1, Okres działań ofensywnych*, Wydawnictwo Fort, Przemysł 2006, s. 63.

⁵³ F. Stuckheil (*Drugie oblężenie twierdzy Przemysł, cz. 3, Koniec*, Wydawnictwo Fort, Przemysł 2010) podaje, że „(...) Festungbalonabteilung 1/3. R sporządził sobie w ciągu tygodni 18-metrów wysoką, 12 metrów szeroką i 12 metrów długą stałą halę balonową, która była zbudowana na pagórku nieopodal Buszkowic. Hala jeszcze do końca roku 1914 [r.] została ukończona. Do tego czasu używany był krzemowy aparat gazowy, dzięki czemu czas napełnienia balonu zredukowany został z 26 do 5 godzin”.

stajnie". Balony M. 96 napełniano wodorem wytwarzanym w twierdzy zarówno w aparatach fortecznych starą metodą z żelaza i kwasu siarkowego, jak i nowocześniejszym sposobem, przy wykorzystaniu umieszczonego w Krównikach krzemowego aparatu gazowego (Silizumgasapparat – Silizum Gasaparta) i zgromadzonych w twierdzy dużych zapasów krzemu i sody kaustycznej⁵⁴.

Podczas drugiego oblężenia twierdzy Przemysł Festungbalonabteilung 1/3. R był do końca roku 1914 roku zaangażowany w wielu punktach twierdzy i często musiał przeprowadzać wymarsze w celu zmiany miejsca. Do stwierdzenia wrogich pozycji artyleryjskich pod Medyką „i odkrycia wszystkich baterii, które trzymały pod ogniem lotnisko Flik. [11. w Żurawicy], Festungbalonabteilung [1/3. R] musiał przeprowadzić trzygodzinny transport do V rejonu obronnego Żurawica. Balon był – o ile pozwoliła pogoda – codziennie w powietrzu”⁵⁵. Oblt. J. Nimmerrichter rozwiązał też problem poczty balonowej, sporządzając za namową Oblt. Schlegela ze sztabu artylerii, przydatne do jej przesyłania papierowe balony.

Wychodząc z założenia, że balon przelecieć musiałby nad pierście-

⁵⁴ Gaz wytwarzany w aparatach fortecznych miał tę wadę, że w wyniku obecnych w nim zanieczyszczeń atakował powłoki balonów, a poza tym aparaty te pracowały bardzo powoli. Jeśli więc napełnienie balonu musiało być przeprowadzone szybko, trzeba go było przewozić do Krównik, żeby skorzystać z aparatu krzemowego. Było to jednak prawie niemożliwe, szczególnie w przypadku jednostki Oblt. J. Nimmerrichtera, która w drodze powrotnej zmuszona była przekraczać z napełnionym balonem San i jego obszar zalewowy, co z kolei związane było z takimi trudnościami, że zysk na czasie odpadał. Oblt. J. Nimmerrichter oraz Lt. rez. Dietzius znaleźli porzucone w okolicy w zniszczonych fabrykach i miejscowościach kotły, które nasunęły Oblt. J. Nimmerrichterowi pomysł zaimprovizowania gazowego aparatu krzemowego i idea ta została z powodzeniem w krótkim czasie urzeczywistniona. Skonstruowany agregat gazowy napełniał balony w czasie od 26 min do 5 godzin, a firma Siemens-Schuckert miała go zainstalować na południe od Sanu nad Wiarem. „Pierwotnie istniał w twierdzy tylko jeden jedyny aparat gazowy Siemens-Schuckert dla wszystkich 3 oddziałów balonowych, a mianowicie na południe od Sanu nad Wiarem. Nowa aparatura Festungbalonabteilung 1/3. R zwiększyła istotnie gotowość do działania balonów w twierdzy”; por. SAW-KA/Luftfahrtruppen, Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, s. 13; F. Stuckheil, *Drugie oblężenie twierdzy Przemysł*, cz. 2, op. cit.

⁵⁵ Ibidem.

niem fortecznym, linią rosyjskiego osaczenia i wreszcie nad linią frontu, czyli przy uwzględnieniu pewnego zapasu bezpieczeństwa 100 do 150 km, a przy wietrze północnym nawet ponad Karpatami, przyjmowaliśmy czas przelotu wynoszący 5 do 6 godzin. By zrównoważyć występującą w czasie lotu utratę gazu, skonstruowaliśmy automatyczny, działający na zasadzie klepsydry system zrzucania balastu (worek z drobno przesianym piaskiem). Z przeprowadzonych prób wynikało, że przy odpowiednio dobranej wielkości otworu, w worku z 3 kg rzeczynego piasku, potrzeba 6 godzin czasu by ten się opróżnił. Przyjeliśmy, że ciężar poczty, do której używano wyłącznie bardzo cienkich kartek, by móc zapakować ich większą liczbę, wynosiłby 2 kg, a ciężar samego balonu tyleż samo; wynikało z tego, że potrzebny jest balon o pojemności 7 metrów sześciennych. Zbudowaliśmy więc, według wszelkich reguł sztuki, papierowy balon, który dla uszczelnienia został pokryty pokostem, a zamiast siatki otrzymał pas nośny na równiku, do którego linkami przymocowany był worek z piaskiem i paczka z kartkami. Do jego napełnienia użyliśmy wodoru. Z czasem zbudowano i wypuszczono około 10 podobnych balonów, otrzymały one nadruki z nazwiskami naszych wielkich wodzów. Rezultaty przeszły oczekiwania. Ponad połowa balonów dotarła do celu. Każdy przetransportował 500 „kart przemyskiej poczty balonowej”. Do każdej paczki dołączone było pismo dowództwa twierdzy, w którym zwracało się ono do uczciwego znalazcy we wszystkich językach [c.k.] Monarchii o oddanie balonu w najbliższym urzędzie, za nagrodą w wysokości 10 koron⁵⁶.

Podczas ww. „akcji pocztowej” Festungballonabteilung 1/3. R użył do ich transportu balonu o objętości 8 m³, który zabrał 500 kart pocztowych⁵⁷.

⁵⁶ Ibidem: „(...) Dla celów wysyłania poczty polowej Festungballonabteilung 1/3. R wynalazł nowego rodzaju pocztę balonową. Stworzono balony o pojemności 8 metrów sześciennych, które mogły transportować 500 kartek poczty polowej o wadze 2 kilogramów. Woreczek z piaskiem o wadze 3 kg „dbał” o automatyczny balast do wyrównania straty gazu podczas lotu trwającego 5–6 godzin. Z wypuszczonych balonów poczty polowej przybyło 50 do ojczyzny”. F. Forstner (op. cit., s. 158–159) podaje, że w służbie lotniczej użyto balonu o pojemności 8 m³ gazu, zaopatrzonego w automatyczne urządzenie do wyrzucania piasku, który przy sprzyjającym wietrze zabierał 2 kg ładunku. Ponad 50% takich ładunków osiągnęło ziemię ojczyzną i poczta trafiła do rąk odbiorców. Za każdy znaleziony balon płacono 10 koron znaleźnego.

⁵⁷ SAW-KA/Luftfahrtruppen, Gruppe 1571 g, Russland II. Sommer-Herbst. Felddakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, s. 13. J. Rożański (*For-*

Podczas wyjątkowo ważnej w kampanii galicyjskiej bitwy krakowskiej, w finałowym starciu w rejonie Wieliczki dużą rolę odegrała ciężka artyleria, której ogień kierowano z balonów obserwacyjnych. Oprócz lotnictwa podczas walk w rejonie Krakowa i obszarze Limanowa–Łapanów w dniach 29 listopada–14 grudnia 1914 roku c.k. dowództwo użyło także aerostatów. Balony obserwacyjne zastosowano na rzecz dowództwa polowej c.k. 4. Armii, celem wsparcia ciężkiej artylerii, którą twierdza Kraków postawiła do dyspozycji armii polowej jako mobilną rezerwę dział. Utworzono dwie grupy ciężkiej artylerii: ciężka grupa artylerii grupy dowodzona przez FML (Feldmarschalleutnant – gen. dyw.) Gustawa Smekala (c.k. VI Korpus) w składzie: jedna bateria moździerzy kal. 30,5 cm M. 11; dwie baterie moździerzy kal. 15 cm; dwie baterie haubic oblężniczych kal. 15 cm; jeden Festungsballonabteilung z twierdzy Kraków i jeden oddział oświetleniowy. Ciężka grupa artylerii dowodzona przez FZM (Feldzeugmaster – gen. artylerii) Stefana Ljubicica (c.k. XI i XVII Korpus) w składzie: jedna bateria moździerzy kal. 30,5 cm M. 11; dwie baterie dział kal. 12 cm; trzy baterie haubic oblężniczych kal. 15 cm; jeden Festungsballonabteilung z twierdzy Kraków i jeden oddział oświetleniowy (27 listopada 1914 roku w twierdzy Kraków nie znajdował się żaden Festungsballonabteilung, więc z całą pewnością wszystkie cztery oddziały balonowe twierdzy musiały być w zastosowaniu poza nią). 3 grudnia 1914 roku przydzielono baterię ww. moździerzy Nr 9 na południowym końcu rejonu obecnej ulicy Kopaniec, przydzielając ją do 45. DP, w kierunku Wieliczki oraz balon obserwacyjny do VI rejonu obronnego celem „współdziałania ciężkiej artylerii z Krakowa w ofensywie [polowej c.k.] 4. armii na południe od Wisły”. Przy c.k. XVII Korpusie znalazł się w tych dniach Festungsballonabteilung 1/2. R. przydzielony do c.k. 5. Brygady Ciężkiej Artylerii (BAC) ww. Korpusu i 7 grudnia 1914 roku miał za zadanie wspierania oddziałów tego Korpusu w zdobyciu i utrzymaniu rejonu Siercza – wzgórze Kaim na zachód od Wieliczki. 12 i 13 grudnia 1914 roku wkroczyły do akcji trzy mobilne grupy artyleryjskie z twierdzy Kraków, wspierając walki oddziałów c.k. XVII Korpusu przy współdziałaniu ww. Festungsballonabteilung 1/2. R. Szczegóły

ty przemyskie, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Przemysł 1993, s. 31) podaje, że z 10 balonów wypuszczonych z twierdzy pomiędzy 20 I a 22 III 1915 r. tylko trzy przeleciały linię frontu.

użycia balonów obserwacyjnych w walkach w rejonie Limanowa-Łapanów są nadal w detalach nieznane i tylko pochwały dowódców c. k. ciężkiej artylerii pozwalają stwierdzić, że zastosowanie balonów obserwacyjnych musiało przynieść spore rezultaty. Arcyksiążę Fryderyk Habsburg w pochwale, którą wygłosił w twierdzy Kraków zaznaczył, że 15 grudnia 1914 roku, przy wyjściu oddziałów z okrążenia „ciężki ogień artyleryjski w pobliżu twierdzy ciągle nękał wroga”, a dowódca c.k. XVII Korpusu GdJ Karl Křitek zapisał: „Uznanie dla wszystkich jednostek korpusu, za wsparcie w walkach, szczególnie ze strony ciężkiego ognia artyleryjskiego”. Festungsballonabteilungen walczyły w cieniu jednostek artylerii i piechoty i były środkiem pomocniczym dla ciężkiej artylerii, a ich sukcesy były niejako „zaksięgowane na konto artylerii”, nikt nie pytał, jak wiele zawdzięcza się rozpoznaniu balonowemu. Nie meldowano, gdy rozpoznanie balonowe funkcjonowało, ale gdy tylko go zabrakło od razu narzekano (sic!)⁵⁸.

Podczas walk w Galicji, w meldunkach dowództw polowych c.k. 3. i 4. Armii coraz częściej pojawiały się informacje o lotach nad galicyjskim frontem załóg samolotów i aerostatów rosyjskich – np. 20 września 1914 roku meldowano, że wrogie samoloty rozpoznawały nad terenem polowej c.k. 4. Armii, zauważono też jeden balon na uwięzi⁵⁹. Na tzw. rosyjskim tdw punkt ciężkości użycia balonów obserwacyjnych znajdował się w obydwu c.k. twierdzach I klasy – Kraków i Przemyśl, a aktywne ich użycie było sporadyczne, ponie-

⁵⁸ SAW-KA, Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”, Zweigstelle Wien, 1942/1943 von Oberst Dr. Oskar Regele, s. 81; SAW-KA/Luftfahrtruppen, Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien –teczka Przemyśl-Russen, s. 50–51. M. Drózdź (*Pierwsze bombardowanie miasta*, „Gazeta Krakowska” 2008, 12 grudnia, s. 8) podaje, że załogi ośmiu balonów typu Parseval-Sigsfeld M 98, zakotwiczonych w różnych miejscach Krakowa, m.in. w rejonie Fortu 31 „Św. Benedykta” na Krzemionkach – telefonicznie kierowały ogniem artylerii ostrzeliwującej nacierające jednostki rosyjskie. Dzięki lornetom obserwatorzy mieli widoczność sięgającą do kilkunastu km, zaś 1500 dział prowadziło ogień w pasie od Fortu 50 „Prokocim” po Fort 51 „Rajsko” (6 XII 1914 r. c. k. artyleria oddała blisko 20 tys. strzałów). Dane te są jednak nieuźródłowione.

⁵⁹ SAW-KA/Luftfahrtruppen, Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, s. 15–18.

waż „zmieniająca się wojna ruchoma nie mogła być preferowanym obszarem dla balonów »na uwięzi«”⁶⁰.

Reasumując, należy przyznać austriacko-węgierskim pilotom roku 1914, walczącym na dwóch kierunkach operacyjnych, na północy i południu, że

zawsze dążyli do szybkiego i gruntownego rozpoznania i ocenia-
nia wszystkich nadarzających się okazji na wszystkich obszarach. Ze
śmiałością, zaangażowaniem i samodzielnością wykonywali swą pra-
cę: mobilizowali się z całych sił, aby dostarczać meldunki również przy
złej pogodzie oraz w ciemnościach, pokonywali samolotem zaśnieżo-
ne bośniackie i serbskie góry i zimowe granie Karpat; już 16. sierpnia
[1914 r.] atakowali bombami wrogie cele naziemne, 9. listopada [1914 r.]
z broni maszynowej, już 13. września [1914 r.] zniszczyli wrogi most,
a 23. września [1914 r.] jeden balon, próbowali po raz pierwszy 27. sier-
pnia [1914 r.] ataku powietrznego na nieprzyjacielski samolot, 30. listopada
[1914 r.] zanotowali swój pierwszy odstrzał wroga w walce powietrznej;
we wrześniu i październiku [1914 r.] samoloty i balony urządziły pierw-
szą pocztę lotniczą z twierdzy Przemyśl, na Bałkanach balony „na uwię-
zi” stanowiły najnowsze światowe osiągnięcie (...). Charakterystyczne
dla wszystkich meldunków austriacko-węgierskich pilotów był ich rze-
czowość i dokładność, trzymanie się z dala od wszelkich przesadnych
stwierdzeń, fantazji, i upiększania. Wyższe dowództwo [AOK] nigdy nie
musiało skorygować meldunków i interweniować, gdyż oszustw spowo-
dowanych złymi bądź nieprzemysłanymi meldunkami nie było⁶¹.

Najbardziej miarodajne meldunki to pisane na bieżąco pochwały
AOK i dowódców polowych c.k. armii i ww. twierdz, jak również
dokonywane do końca roku dekoracje odznaczeniami wojennymi
pilotów K.u.K. Luftfahrtruppen. Gdyby AOK nie miało przekonania,
że osiągnięcia pilotów są niezbędne dla prowadzenia walk polowych
armii i w najwyższym stopniu przynoszące owoce, nie darzyliby c.k.
lotników tak wielkim szacunkiem (sic!)⁶².

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

⁶² *Unsere Flieger*, „Wiener Luftschiffer-Zeitung” 1914, nr 14, s. 227–228. „(...) 23 i 24 września [1914 r.] lotnicy z wysokości 600 m obrzucili granatami ręcznymi oraz ostrzelali z rakiety serbski balon na uwięzi. Nie można było stwierdzić, czy został trafiony, niemniej jednak w czasie kolejnych lotów rozpoznawczych nie widziano, żeby był wypuszczany. Można więc założyć, że lotnicy go zniszczyli”.

W ramach zakończenia ww. wojennej treści, poświęconej „wojsku dmuchanemu”, warto przytoczyć pewien zapis z polskiej prasy z okresu międzywojennego, który traktował o... naruszeniu wiosną 1938 roku przestrzeni powietrznej I Republiki Czechosłowackiej przez polski balon sportowy:

Czeska „kurtuazja” wobec polskich baloniarzy. Zestrzelono balon, który wiatr zniósł za czeską granicę. Z Krakowa donoszą. W sobotę [23 IV 1938 r.] przed g.[odz.] 21 z Mościc wystartował do treningowego lotu nocnego balon „Mościce” z pilotem Kawczakiem [Bronisław Kasprzak?] i obserwatorem inż. [M.] Łańcuckim, jako załogą. W ciągu nocy wiatr zapędził balon w stronę Muszyny, nad którą spostrzeżono go koło [godz.] 4-tej rano. Lotnicy lecieli tak nisko, że nawiązali rozmowę z mieszkańcami miasteczka, porozumiewając się o warunki lądowania. W chwilę jednak potem wiatr zerwał się silniejszy i przeniósł balon na czeską stronę granicznej rzeki Popraw [Poprad]. Strażnicy czescy natychmiast po przelocie granicy zaczęli ostrzeliwanie balonu, który wkrótce przestrzelony kulami, opadł w lesie blisko granicy. Załoga wyszła z tego nagłego lądowania wyjątkowo cała. I balon i lotników Czesi zatrzymali, wzbraniając się ich wypuścić na wolność, czekając na zarządzenie swych władz z Pragi. Dn. 25. bm [kwiecień 1938 r.] o godz. 17 nastąpiło wydanie przez władze czechosłowackie na punkcie przejściowym w Miliku pilota Kacprzaka i pomocnika pilota, inż. Łańcuckiego wraz z balonem i instrumentami nawigacyjnymi⁶³.

Według oficjalnego stanowiska strony czechosłowackiej, jak i tamtejszej prasy, balonu nie zestrzelono, zaś strzały oddane z karabinów czechosłowackiej straży granicznej miały informować załogę balonu o „znalezieniu się nad terenem sąsiedniego państwa”.

Andrzej Olejko

Bibliografia

Źródła archiwalne

Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien.

Luftfahrtruppen, Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, Als

⁶³ „Dziennik Poznański” 1938, nr 96, s. 6.

Flieger In Przemyśl von Oberst Feldpilot Nikolaus Wagner Edler von Florheim.

Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Entwicklung der österreichisch-ungarischen Fliegertruppe 1914–bis 1916, opracował Obst. A. D. E. Kahlen, aneks 12 i 12 a.

Manuskripte Luftfahrtruppen, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der ruischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der "kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe", zweisgstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele.

Manuskripte Luftfahrtruppen, General Uzelac. Uzelac – der schöpner und die seele der öerreichisch-Ungarischen Luftstreitkräfte.

Manuskripite Luftfahrtruppen, Die Militärluftfahrt In Öterreich-Ungarn bis zum Beginn des Weltkrieges. Bearbeiter Oberts J. Diakow, Wien; Manuskripte Luftfahrtruppen – Militärluftfahrt Oesterreich Ungarns im Jahre 1914. Studie von Dr Nemetz.

Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der "Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe", Zweigstelle Wien, 1942/1943 von Oberst Dr. Oskar Regele.

Opracowania

Błoński Jacek, *Twierdza Przemyśl niezdożyta*, Projekt Plus, Winiary 2011.

Bobusia Bogusław, Gosztyła Marek, Zub Monika, *Plany Twierdzy Przemyśl*, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 2004.

Brzoskwinia Waldemar, Wielgus Krzysztof, *Fliegerkompanie jada na wojnę*, [w:] *Z galicyjskich pól wzlotów*, red. Krzysztof Wielgus, Robert Panek, Rejonowy Urząd Poczty w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg-Kraków 1999.

Drózdź Mateusz, *Pierwsze bombardowanie miasta*, „Gazeta Krakowska” 2008, 12 grudnia.

Forstner Franz, *Twierdza Przemyśl*, Bellona, Warszawa 2000.

Kettel P., *Kampf um das Luftmeer. Geschichte der Luftfahrt von den Anfängen bis zur Gegenwart in zeitgenössischen Berichten und Dokumenten*, Ebenhausen–München 1937.

Matuszak Tomasz, *O dominację w powietrzu... Aerostaty Wielkiej Wojny*, Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski 2016.

Petrik Jan, Štefan Petróczy von Petrócz. *Biografia priekopnika letectva zo Spiša*, Spišska Nova Ves 2007.

Pułkownik Zygmuntowicz, *Zarys rozwoju żeglugi powietrznej i jej zastosowania*, [w:] *Album lotnictwa polskiego*, Wydawnictwo „Lotnik”, Warszawa 1930.

Rożański Jan, *Forty przemyskie*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Przemyśl 1993.

Sproule Anna, *Bracia Wright. Oni zmienili świat*, Czytelnik, Warszawa 1992.

Stuckheil Franz, *Drugie oblężenie twierdzy Przemyśl*, cz. 1, *Okres działań ofensywnych*, Wydawnictwo Fort, Przemyśl 2006.

Stuckheil Franz, *Drugie oblężenie twierdzy Przemyśl*, cz. 2, *Czasy upadku*, Wydawnictwo Fort, Przemyśl 2004.

Stuckheil Franz, *Drugie oblężenie twierdzy Przemyśl*, cz. 3, *Koniec*, Wydawnictwo Fort, Przemyśl 2010.

Unsere Flieger, „Wiener Luftschiffer-Zeitung” 1914, nr 14.

Wielgus Krzysztof, *Galicyjskie stacje lotnicze*, [w:] *Fortyfikacja austriacka w Polsce – stan badań i problemy ochrony*, seria: Fortyfikacja, t. 2, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa–Kraków 1995.

Wielgus Krzysztof, *Lotniska Twierdzy Przemyśl*, [w:] *Fortyfikacja austriacka – twierdza Przemyśl*, seria: Fortyfikacje, t. 10, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa–Kraków 1999.

Zahalka Jan, *Posledni lot z Premyšlu*, „Historia. Plastykove Modely” 2001, nr 1.

Zaręba Andrzej, *Chuda Emma. Ciężki mózdzierz 30,5 cm w czasie I wojny światowej*, Libron, Kraków 2006.

Prasa

„Dziennik Poznański” 1938, nr 96.

„Echo Przemyskie” 1899, nr 68, nr 70; 1903, nr 65, nr 72, nr 74.

„Gazeta Narodowa” 1891, nr 9.

„Kurier Przemyski” 1896, nr 65, nr 68, nr 74.

„Ziemia Przemyska” 1914, 15 października.

Źródła internetowe

http://www.weu1918-1939.pl/lotnictwo/balony/perceval/dowodztwo_lotnictwa_balony_perceval.html <http://www.samoloty-polskie.pl/samoloty/2065/39/Parseval-Siegsfeld-Drachen>

Frontline “sausages”, or Kaiserliche und Königliche (K.u.K.) Luftschifferabteilung military balloons during the 1914 Galicia campaign

Keywords

ballooning, observation, artillery, war, Galicia, Przemyśl, Kraków, 1914 campaign

Abstract

The 1914 campaign in Galicia showed its nature as both trench and manoeuvre warfare. The Austrian-Hungarian Army used military balloons to support its own artillery in combat, especially by the middle San River. Underestimated by staff officers, observation balloons of 1914 proved their worth by playing a role in several tactical successes for the Austrian-Hungarian Army. This paper pulls out from oblivion military ballooning by discussing the example of the 1914 Galicia campaign.

Vordere “Würstchen” oder Balloneinheiten Kaiserliche und Königliche (K.u.K.) Luftschifferabteilung während des Galizienfeldzugs 1914

Schlüsselwörter

Ballonfahrt, Beobachtung, Artillerie, Krieg, Galizien, Przemyśl, Kraków, Feldzug 1914

Zusammenfassung

Der Feldzug von 1914 in Galizien hat gezeigt, dass es sich sowohl um einen Stellungsbau als auch um ein Manöver handelt. Während der Kämpfe, insbesondere um den mittleren San, setzte die österreichisch-ungarische Armee Balloneinheiten zur Unterstützung ihrer eigenen Artillerie ein. Die Beobachtungsballoon von 1914 haben ihre von den Staboffizieren wenig geschätzte Rolle unter Beweis gestellt, dank derer die österreichisch-ungarische Armee mehrere taktische Erfolge verzeichnen konnte. Dieser Artikel holt die Ballonfahrt aus der Kriegszeit aus der Vergessenheit und behandelt sie am Beispiel des Galizienfeldzugs von 1914.

Фронтовые «колбаски» – военные аэростаты Военно-воздушных сил Австро-Венгрии во время Галицийской кампании 1914 года

Ключевые слова

воздухоплавание, наблюдение, артиллерия, война, Галичина, Перемышль, Краков, кампания 1914 года

Резюме

Кампания 1914 года в Галичине имела как позиционный, так и маневренный характер. Во время боевых действий, особенно в районе среднего течения реки Сан, австро-венгерская армия использовала аэростаты для поддержки собственной артиллерии. В 1914 году наблюдательные аэростаты показали свою эффективность, благодаря которой австро-венгерская армия могла похвастаться несколькими тактическими успехами, однако штабные офицеры не оценили роль аэростатов по достоинству. Настоящая статья выводит из забвения военные аэростаты, описывая их на примере Галицийской кампании 1914 года.